Cena 3 zł

KURIER SPORTOWY

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udz. w Bydgoszczy. Administracja i Redakcja: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, III ptr. Tel. Administracji 31-16. Telefon Redakcji 11-20. Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 13-tej do 14-tej.
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37 E-08249

ROK I | Bydgoszcz, dnia 2 — 8 grudnia 1945 r. | NR 20

Łódź zwycięża w boksie Gdańsk 10:6

Sensacyjne klęski Warty w Łodzi — Sukcesy szermierzy łódzkich — Bydgoski „Zryw" zwycięża TUR-Tczew 11:5 BKS „Polonia" mistrzem grupy bydgoskiej — Czy „Dynamo" przyjedzie do Polski?

ŁÓDŹ, (tel. wł.). Łódź po raz pierwszy gościła pięściarzy z wolnego polskiego Gdańska. Sala w byłych zakładach Geyera była wyprzedana do ostatniego miejsca. Z pewnym opóźnieniem na ring wkraczają obie drużyny. Goście w zielonych koszulkach i białych spodeńkach z herbem Gdańska, gospodarze w czerwonych koszulkach i białych spodeńkach z herbem Łodzi. Ponieważ goście przyjechali w pełnym składzie od wagi muszej do ciężkiej, Łódź nie posiadająca zawodnika w wadze ciężkiej, oddała dwa punkty walkowerem. Reprezentacja Łodzi walczyła w osłabionym składzie bez Olejnika, Pisarskiego i Niewadziła.

Wyniki walk w wadze muszej: Sowiński (Gdańsk) zremisował z Kamińskim (Łódź). Wynik krzywdzi Kamińskiego. W wadze koguciej Czarnecki (Łódź) wygrał wyraźnie z Iwańskim mając w ciągu trzech starć wyraźną przewagę. W wadze piórkowej Mazur (Łódź) pokonał Sierockiego (Gdańsk). W wadze lekkiej Zieliński (Gdańsk) zremisował z Kowalewskim. Kowalewski od samego początku walki polował na nokaut. W wadze półśredniej Durkowski (Łódź) wygrał przez poddanie się w drugim starciu Ciechockiego (Gdańsk). W wadze średniej Szymankiewicz (Gdańsk) po zaciekłej i nieczystej walce zwyciężył Szczapińskiego. W wadze półciężkiej Jaskuła (Łódź) zwyciężył Szatkowskiego (Gdańsk). Nadprogramowo odbyły się dwie walki zakończone obie nokautami. W pierwszej z nich Antkiewicz (Gdańsk) zwyciężył w drugiej rundzie przez nokaut Kaczmarka (Łódź). W drugiej walce w wadze średniej Rychtelski (Łódź) po ciekawej i dramatycznej chwilami walce zwyciężył przez nokaut w trzeciej rundzie Borodajkiewicza (Gdańsk). Borodajkiewicz mimo przegranej pozostawił dobre wrażenie. Jest on bodaj jedynym zawodnikiem o urozmaiconym repertuarze uderzeń. Mecz sędziowali w ringu Garncarek, na punkty Sierota — Łódź, Łukaszewski — Śląsk i Dobrzański — Gdańsk.

Interesujący turniej w Łodzi

W Łodzi bawiła „Warta" poznańska, która rozegrała z drużynami łódzkimi AZS, ŁKS i Zjednoczone turniej w grach sportowych.

Wyniki przedstawiały się następująco:

Piłka siatkowa Warta—Zjednoczone 2:1; AZS—ŁKS 2:0; Zjednoczone—ŁKS 2:0. Finałowe spotkanie z Poznaniem Warta—AZS zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem AZS 2:1. Spotkanie to było bardzo ciekawe i stało na wysokim poziomie. Punktacja ogólna w piłce siatkowej: 1. AZS, Łódź, 2. Warta, Poznań, 3. Zjednoczone, Łódź, 4. ŁKS, Łódź.

W piłce koszykowej padły następujące wyniki: Warta—AZS 41:24, ŁKS—Zjednoczone 39:34, Zjednoczone—AZS 35:32. Finałowe spotkanie Warta—ŁKS zakończyło się znów niespodziewanym zwycięstwem ŁKS 42:37. W drużynie Warty na specjalne wyróżnienie zasługiwał nasz pięściarz Szymura. W punktacji ogólnej 1. miejsce zdobył ŁKS, 2. Warta, 3. Zjednoczone, 4. AZS.

Sukcesy szermierzy łódzkich

ŁÓDŹ. (tel. wł.). W sali YMCA odbyło się ciekawe spotkanie szermiercze pomiędzy drużynami ZZK a zespołem Centralnej Szkoły Oficerskiej. Sensacją meczu było zwycięstwo Łapińskiego — ZZK w szpadzie nad Fogtem. Wyniki techniczne: Szabla ZZK — Centralna Szkoła Oficerska 6:3. W szpadzie wygrali również kolejarze 7:2. Szermierze Łodzi w najbliższą sobotę i niedzielę będą walczyć w Katowicach na mistrzostwach Śląska.

Puchar dla najlepszego zawodnika na meczu Kraków—Łódź—Katowice otrzymał Kaźmierczak.

„Zryw" Bydgoszcz bije w boksie TUR Tczew 11:5

Z Tczewa donoszą:

W przepełnionej sali kina „Tatry" gościli bokserzy Tczewa najsilniejszy zespół bokserski Pomorza bydgoski Zryw, przegrywając spotkanie 5:11.

Waga musza: Brzozowski TUR przegrywa do Borowicza Zryw na punkty. Waga kogucia: Listewnik TUR oddał zwycięstwo Jóźwiakowi Zryw przegrywając wysoko na punkty. Jóźwiak wykazał bardzo dobrą formę.

Waga piórkowa: Saks TUR stoczył z Zalewskim dość dramatyczną walkę, przegrywając na punkty. Pierwsza runda była dla Zalewskiego. W drugiej rundzie narzuca Saks tempo i chaotyczną walkę, której Zalewski słabo oponuje i rund przegrywa. W trzeciej rundzie bierze Zalewski znów techniczną przewagę i wygrywa spotkanie.

Waga lekka: Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Skierka TUR — Rinke Zryw kończy się typowym wynikiem remisowym.

I waga półśrednia: W najładniejszej walce dnia przegrywa Bies TUR do Pietrasika Zryw wysoko na punkty.

II waga pół-średnia: Stosik TUR — Wierzbanowski Zryw. Walka toczy się pod przewagą Stosika. W drugiej rundzie otrzymuje Stosik upomnienie, uderza sędziego i zostaje zdyskwalifikowany. Władze bokserskie powinny wybryki takich pseudosportowców surowo ukarać i uniemożliwić dalsze wystąpienie na ringu.

Waga średnia: Sensację dnia sprawia Hinz TUR wygrywając z Bednarzem Zryw w pierwszym starciu przez techniczne k. o. Po czystym ciosie uderza Bednarz silnie głową o podłogę i sekundant Zrywu poddaje swego zawodnika.

Waga półciężka: Borkowski TUR — Nowicki Zryw. Była to walka typowo remisowa, przyznanie zwycięstwa Borkowskiemu krzywdzi bydgoszczanina. W walce nadprogramowej wygrywa w wadze papierowej Czajkowski Zryw z Szlichtem TUR na punkty.

Sędziował w ringu przewodniczący Wydziału Sportowego Rozmarynowski, na punkty Nowakowski.

Imprezy sportowe w Zakopanem

ZAKOPANE. W nadchodzącym sezonie zimowym Zakopane przygotowuje szereg imprez sportowych. Przewidziane są Narciarskie Mistrzostwa Okręgu Podhalańskiego, Narciarskie Mistrzostwa Polski, Harcerskie Zawody Ogólnosłowiańskie, zawody łyżwiarskie, hokejowe, bokserskie itp. Zakopane organizuje otwarte zawody narciarskie, łyżwiarskie i hokejowe dla gości. Kolejki na Kasprowy i Gubałówkę, przetrwały wojnę i czynne są niemal bez przerwy. Skocznia na Krokwi, tory saneczkowe w Kuźnicach i na Gubałówce, 2 ślizgawki — zapewniają różnorodność emocji sportowych.

Schroniska w Pięciu Stawach, na Pysznej i w Chochołowskiej Dolinie zostały przez Niemców spalone, ale pozostały schroniska w Roztoce, Morskim Oku, na Hali Gąsienicowej, na Kalatówkach i na Kasprowym.

Inauguracja wieczorów pięściarskich u Geyera

Inauguracja popularnych przed wojną „czwartków" bokserskich u Geyera wypadła uroczyście. Pierwszym gościem była drużyna „Zjednoczenie", z którą gospodarze rozegrali spotkanie towarzyskie, uzyskując wynik nierozstrzygnięty 7:7. Wyniki odpowiadały stosunkowi sił obu zespołów. Z młodych zawodników na wyróżnienie zasługuje dobrze zapowiadający się Krysz.

Wyniki zawodów są następujące: waga musza: Czarnecki (Z) zwyciężył Kamińskiego, waga koguciа: Adamiaka (Z) z Bednarkiem nierozstrzygnięta, Kaźmierczak (Z) pobił nieznacznie Krysza, waga lekka: Pik (Z) przegrał z Kaczmarkiem, Marusz pobił Michalaka I (Z), waga półśrednia Michalak III (Z) wygrał z Kulibabką, który na skutek wyskoczenia ze stawu ramienia poddał się, waga średnia: Szczepański (Z) przegrał nieznacznie z Jaskułą.

Walne zebranie PZTS

W Krakowie odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Zebranie powzięło następujące uchwały:

1. Urządzenia mistrzostw Polski w dniach 24—26 lutego w Krakowie.

2. Zorganizowania we wszystkich okręgach turniejów dla niestowarzyszonych i uczni szkół średnich.

3. Dzień 22. 1. 1945 wyznacza się jako „Dzień PZTS" i w dniu tym odbędzie się szereg spotkań międzyokręgowych.

4. Zniesiono dawną przynależność klubową sprzed 1939 r. Ważne są tylko obecne nowe zgłoszenia.

5. Zawiadomienia wszystkich okręgów, aby urządziły walne zebrania i przysłały składy Zarządów pod adresem PZTS w Krakowie.

6. Przeprowadzenia propagandy tenisa stołowego w fabrykach i większych przedsiębiorstwach.

Walne zebranie wybrało Zarząd w składzie następującym: Prezes — wicemin. Olewiński, wiceprez. administr. — Zakalski (Kraków), wiceprez. sport. — Gajewski, propaganda — Bobula, sekretarz — Chodoba (Kraków), skarbnik — Żak (Kr.), ref. spraw zagr. — Żywult (W-wa), przewodn. WG i D — Horain (Kr.), przew. WSS — Smętek (W-wa), kpt. sport. — Standau (W-wa), członkowie Zarządu — Herbst i Książek (Kr.).

Postanowiono nawiązać kontakt z ZSSR, Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią i Szwecją, oraz porozumieć się ze Związkiem Angielskim celem wzięcia udziału w Turnieju Narodów Zjednoczonych.

BKS „POLONIA" MISTRZEM GRUPY BYDGOSKIEJ

BYDGOSZCZ. Na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się ostatni mecz o mistrzostwo A klasy i zarazem ostatni mecz piłkarski w tym sezonie w grupie bydgoskiej pomiędzy BKS „Polonia" a TS „Gwiazda". Mecz wzbudził żywe zainteresowanie, gdyż odmłodzona drużyna „Gwiazdy" zwyciężyła w ostatnim czasie WKS „Bezpieczeństwo" 4:1 oraz PKS 5:2. „Polonia" wystąpiła w pełnym składzie i pokonała „Gwiazdę" w stosunku 5:0 (2:0). Od większej porażki uratował „Gwiazdę" doskonały bramkarz.

„Dynamo" (Moskwa) — Glasgow Rangers 2:2 (2:1)

GLASGOW. W Glasgow odbył się mecz piłkarski między „Dynamo" (Moskwa) i miejscowym klubem I Ligi zawodowej Glasgow Rangers. Spotkanie dało wynik remisowy 2:2. Do przerwy „Dynamo" prowadziło 2:1.

Mecz zapowiadał się sensacyjnie, gdyż już w drugiej minucie „Dynamo" strzela pierwszą bramkę. Wyrównującą bramkę Szkoci uzyskali z karnego. W 24 minucie „Dynamo" strzela drugą bramkę. Po przerwie Szkoci wyrównują na 2:2. Gra była bardzo ostra i poziom jej był niższy, niż poprzednie spotkania „Dynamo" z angielskimi drużynami. Widzów 90.000.

SZWECJA BIJE FRANCJĘ W TENISIE 5:0 (!)

Spotkanie tenisowe Francji ze Szwecją (na kortach krytych) rozegrane w Sztokholmie zakończyło się sensacyjną porażką Francuzów w stosunku 5:0.

Francję reprezentowali: Petra, P. Pellizza i Grémillet; Szwecję: Bergelin, Johanson i Davidson.

KARL KOŻELUCH W PRADZE

Dwukrotny mistrz świata w tenisie awodowym i trener wielu reprezenacyj państwowych (między innymi Polski) Karl Koželuch powrócił do Pragi Czeskiej po pobycie w Ameryce.

„DYNAMO" W PARYŻU?

Prezes francuskiej Federacji Piłkarskiej Jules Rimet oświadczył, że czyni starania o sprowadzenie do Paryża drużyny moskiewskiego „Dynamo", której sukcesy w Anglii wywołały kolosalne wrażenie we Francji. Międzymiastowy zaś mecz piłkarski Paryż — Moskwa odbędzie się w dniu 17 marca r. p., zaś mecz Francja — Austria — w dniu 5 grudnia br. w Wiedniu.

Sport i wychowanie fizyczne w Związku Radzieckim

Wychowanie zdrowych pokoleń pełnych radości życia

Zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR Andrianow, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu o zagadnieniach i stosunku Rządu Radzieckiego do wychowania fizycznego i sportu.

Jaka jest zasadnicza linia postępowania Rządu Radzieckiego w tej dziedzinie?

Wychowanie fizyczne i sport traktuje się u nas jak nieodłączną część systemu wychowania radzieckiego obywatela, poczynając od wieku dziecięcego. W systemie tym trzymamy się konsekwentnych środków, ażeby, jak powiedział generalissimus Związku Radzieckiego Stalin: „Wychować zdrowe, pełne radości życia pokolenie radzieckiego narodu". Staramy się rozwinąć w radzieckim obywatelu następujące cechy: zdrowie, wytrzymałość, odwagę, szybkość decyzji, solidarność i patriotyzm. Wszystkim mieszkańcom radzieckich miast i wsi dano wszelkie możliwości uprawiania gimnastyki i sportów. Każdy obywatel ZSRR może wstąpić do jakiegokolwiek sportowego towarzystwa, wybierając sobie dowolny rodzaj sportu. Jednocześnie sądzimy, że uprawiając jeden rodzaj sportu, młody człowiek winien uzyskać normy sprawności. W normach tych dobrano ćwiczenia takie jak: bieg, alpinizm, turystyka, pływanie, rzuty, które umożliwiają sprawdzenie wszystkich cech, żądanych od radzieckiego zawodnika i sportsmena.

Istnieją trzy stopnie: 1. dla wieku dziecięcego, 2. dla młodzieży i 3. dla posiadających odpowiednie sportowe przygotowanie. Wstąpić do organizacji sportowej można na podstawie dwóch zasad: produkcyjnej i terytorialnej.

Jakie są organizacyjne zasady sportu radzieckiego

Wychowanie fizyczne i sport są u nas zagadnieniem państwowym. W 1936 r. utworzono organ państwowy dla zajmowania się zagadnieniami sportu: Komitet dla Spraw Wychowania Fizycznego i Sportu. Zgodnie z całym naszym radzieckim systemem, w każdej republice, obwodzie, mieście i okręgu znajdują się podrzędne organa. Zadaniem Komitetu jest kierowanie sprawami wychowania fizycznego i sportu w kraju. Komitet przygotowuje i przedkłada do decyzji Rządu wszystkie programy, metodykę, podręczniki itp. Komitet organizuje zawody sportowe.

Druga linia, to nasz społeczny ruch wychowania fizycznego, zorganizowany w 91 towarzystwach, z których 89 są utworzone przez związki zawodowe. W fabrykach i przedsiębiorstwach powstają zespoły, kierowane przez radę, wybraną przez czynnych członków zespołu. Rada raz na kwartał zdaje sprawozdanie ogólnemu zebraniu członków zespołu. Te zespoły wybierają swoich przedstawicieli na ogólnokrajową konferencję, na której wybiera się Radę Centralną danego towarzystwa, która funkcjonuje przy Centralnym Komitecie Związków Zawodowych.

Czy można Pana prosić o wyjaśnienie roli radzieckich sportowców w okresie Wojny Ojczyźnianej?

Gdy tylko niemieccy napastnicy uderzyli na nasz kraj, przeszło 90% radzieckich sportsmenów wyruszyło na front, przy czym nasi najlepsi, ogólnie znani zawodnicy walczyli na najtrudniejszych pozycjach — w ruchu partyzanckim. Przedostawali się oni na głębokie tyły przeciwnika. Tak np. mistrz ZSRR w boksie Korolow w ciągu dwóch lat przebywał w briańskich lasach i został odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru. Michał Kuźniecow — był raniony w rękę, lecz szybko powrócił do zdrowia i znów zajmuje się ulubionym sportem. Chlubimy się takimi ludźmi, jak mistrz ZSRR w gimnastyce Bakłanow, który poszedł na wojnę jako kapitan, a powrócił w randze generała i z 12 orderami. Kapiłow — znany biegacz na długie dystansy — wyszedł z armii jako pułkownik wojsk pancernych. Mamy kilkudziesięciu sportsmenów, noszących zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Wielu sportowców ofiarnie pracowało na tyłach. Zadaniem ich było nauczanie w jak najprędszym czasie jazdy na nartach. Wielu sportowców zginęło na froncie, jak np. utalentowany wioślarz Dolgusyn, Szrenin i inni.

Jakie sumy przeznacza rząd radziecki na cele wychowania fizycznego i sportu?

Finansowanie wychowania fizycznego i sportu w naszym kraju odbywa się z 3 źródeł: 1. to środki, wypłacane przez państwo w wysokości 250 do 300 milionów rubli rocznie, 2. to dotacje związków zawodowych, przeznaczane na cele wychowania fizycznego i sportu, w wysokości około 500 milionów rubli rocznie, 3. źródło to dotacje, wypłacane przez dyrektorów przedsiębiorstw z funduszów, pozostawionych do ich rozporządzenia. Dotacje te dochodzą na pewno do kilku milionów rubli rocznie.

Jak rozwiązuje się zagadnienie przygotowania sił nauczycielskich w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu?

Przygotowanie kadr nauczycielskich w tej dziedzinie dokonywa się obecnie w 10 wyższych zakładach naukowych (przed wojną było ich 6). Projektuje się zorganizowanie jeszcze kilku wyższych zakładów naukowych tego typu. Posiadamy także szkoły techniczne, przygotowujące wykładowców o średnich kwalifikacjach, szkół takich jest obecnie 40, przed wojną było ich — 25. Obecnie przeprowadzamy organizację sieci kursów dla trenerów, przeznaczonych dla szkół Komisariatu Oświaty. Związki zawodowe posiadają swe własne szkoły dla instruktorów. Funkcjonują także dwie szkoły przygotowujące trenerów o wyższych kwalifikacjach z 3-letnim kursem nauczania, przy Moskiewskim Instytucie Wychowania Fizycznego i Sportu im. Stalina i Leningradzki im. Lesgawta.

Naukowe podstawy wychowania fizycznego i sportu opracowuje się w 3 instytutach naukowo-badawczych.

Jaką pozycję zajmuje sport i wychowanie fizyczne w programie szkoły radzieckiej?

Program wszystkich naszych szkół przewiduje obowiązkowe przeszkolenie fizyczne wg zasad, ustanowionych przez Komitet. Malcy w szkole przechodzą to przeszkolenie, uprawiając gimnastykę, narciarstwo, lekkoatletykę, a także rozmaite gry dziecinne. Nasza młodzież wykazuje specjalne zamiłowanie do gimnastyki, lekkiej-atletyki, boksu i piłki nożnej. Dla utalentowanych dzieci istnieje ponad 400 szkół sportowych, pozostających pod nadzorem oddziałów oświaty ludowej.

Czy jest popierane w sporcie radzieckim dążenie do zdobycia rekordów?

Jak w każdej innej dziedzinie życia — dążymy do tego, żeby nasz kraj stał się przodującym. Jesteśmy zainteresowani w tym, ażeby sport radziecki zdobywał nowe rekordy, i możemy się wykazać, osiągnięciami, które nigdzie nie przyniosą nam wstydu. Lecz wojna wycisnęła i tutaj swe piętno. Pierwszym zadaniem było wygrać wojnę, doskonalić się w sporcie nie było czasu. Lecz teraz zaległości będą wyrównane. W całym kraju powstają sportowe szkoły dla młodzieży, które gromadzą wybrane kadry młodych sportowców. Jeżeli chwilowo pozostajemy nieco w tyle w wynikach, to jasnym jest jednak, że w najbliższej przyszłości, zgodnie z prawem dialektyki, ilość w naszym sporcie przekształci się w jakość.

Czy istnieje profesjonalizm w sporcie radzieckim?

Nie posiadamy sportowców otrzymujących wynagrodzenie, lecz wszelkimi sposobami zachęcamy zawodników walczących o lepsze wyniki. Państwo wynagradza ich honorowymi tytułami i premiami. Profesjonalizmu w naszym sporcie nie ma. Gimnastyczka Siewriukowa jest studentką, tenisista Ozierow — aktorem, członkiem zespołu Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Jaka jest rola kobiety w sporcie radzieckim?

Kobiety mają równe prawa z mężczyznami, jak i we wszystkich innych dziedzinach życia. Przed rewolucją nie było u nas kobiet sportsmenek. Obecnie posiadamy takie światowe rekordzistki jak Wasiliewa — biegacz na średnie dystansy, która na 800 metrów osiągnęła czas 2 min. 12 sek. — rekord świata. W drużynowych zawodach kobiety i mężczyźni zawsze występują razem.

Czy sport radziecki dąży do utrzymania stosunków z zagranicą?

Czy nawiązano stosunki z narodami słowiańskimi i czy przewidziane są stosunki ze sportem polskim?

— Jesteśmy zwolennikami częstych spotkań ze sportowcami zagranicznymi, przede wszystkim z zawodnikami bratnich narodów słowiańskich. Oczekujemy konkretnych propozycyj ze strony kierownictwa sportu polskiego w sprawie zorganizowania polsko-radzieckich zawodów sportowych i mamy nadzieję, że w najbliższej przyszłości odbędzie się spotkanie naszych krajów w piłce nożnej.

Mecz bokserski Polska-Czechosłowacja

POZNAŃ. Jak podaje Polski Związek Bokserski, zawody międzypaństwowe w boksie Polska—Czechosłowacja odbędą się definitywnie w dniu 16 grudnia rb. o g. 11 w hali fabryki „Afa" w Poznaniu.

Czesi przybędą do Cieszyna w dniu 13 grudnia o godz. 13.30, skąd udadzą się autobusem tego dnia do Katowic. Przyjazd do Poznania nastąpi w dniu 14 grudnia w godzinach rannych.

Czeski Związek Bokserski zapowiedział następujący skład drużyny reprezentacyjnej: Waga musza — Welowicz, waga kogucia — Bżenek, waga piórkowa — Meleliczek, waga lekka — Praliczak lub Kondola, waga półśrednia — Kosika, waga średnia — Hardowa lub Skugil, waga półciężka Nelanta lub Zander, waga ciężka — Redelmacher lub Nekolny.

W wadze lekkiej, średniej, półciężkiej i ciężkiej odbędą się jeszcze w Czechosłowacji eliminacje. Co do ostatecznego składu drużyny polskiej będzie on znany dopiero po zawodach — Warty (Poznań) z reprezentacją Katowic w dniu 9 grudnia w Katowicach.

Czy „Dynamo" przyjedzie do Polski?

„Dziennik Łódzki" pisze: Kolportowana jest wiadomość o mających się odbyć w Polsce dwóch meczach towarzyskich z udziałem piłkarzy „Dynamo", powracających po swoich okrytych sławą występach z Anglii. Piłkarze sowieccy mają grać jakoby w Poznaniu... i w Warszawie.

Prowadzone pertraktacje są rzekomo na dobrej drodze. Nie wiemy, jakie jest w tej sprawie stanowisko PZPN. My zaś ze swej strony uważamy, że raczej Kraków nadawałby się do rozegrania poważnego spotkania z „Dynamo", niż Poznań, który pod względem piłkarskim nie odgrywa obecnie specjalnej roli. Skoro ma już zawitać do nas wspaniała drużyna radziecka, to niech przeciwnikiem jej bedzie rzeczywiście godny jej zespół, a zespołem takim może dysponować w danej chwili tylko Kraków. Nie wolno na imprezy sportowe patrzeć tylko z punktu widzenia interesów kasowych.

Chętnie gościć u siebie będziemy piłkarzy „Dynamo" i z wielką satysfakcją nawiążemy ze Związkiem Sowieckim jak najserdeczniejsze stosunki sportowe, ale nie wolno dopuścić do tego, żeby tak poważny mecz miał się przekształcić w jakiś trening z jedną bramką.

ROZWÓJ PIĘŚCIARSTWA W ŁODZI

Łódź posiada już w tej chwili 9 drużyn pięściarskich: ŁKS, Zjednoczone, Krusche Ender, Concordia (Piotrków), ZWM Bałuty, Geyer, Wima, Międzyszkolny Klub Sportowy. Wyłania się więc projekt rozgrywek drużynowych, które przypuszczalnie w najbliższym czasie dojdą do skutku.

Ze Śląska i Zagłębia

Sportowcy śląscy zainteresowali się halą, w której w okresie przedwojennym w Katowicach w parku Kościuszki organizowane były „targi katowickie". Delegacja działaczy sportowych odbyła w tej sprawie konferencję z prezydentem miasta Katowic, który wyraził zgodę na oddanie hali wystawowej do użytku tenisistom, bokserom i szermierzom. Hala wyremontowana zostanie na koszt miasta i służyć będzie jako miejsce poważnych imprez sportowych.

Wobec kompletnego zniszczenia sztucznego toru w Katowicach, zostanie urządzona przy poparciu Zarządu Miejskiego ślizgawka i tor hokejowy na kortach katowickiej „Pogoni". Naturalnie będzie to uzależnione od pogody i mrozu.

*

W Zagłębiu Dąbrowskim zdarzają się często wypadki podpisywania przez piłkarzy podwójnych zgłoszeń, co zresztą świadczy o niewyrobieniu sportowym zawodników.

Wobec tego Zarząd podokręgu zagłębiowskiego ustalił, że piłkarz zgłoszony do podokręgu, lecz niepotwierdzony przez PZPN, nie może brać udziału w żadnych zawodach. Kluby wystawiające tych piłkarzy do gry bez potwierdzenia — mogą się liczyć z utratą punktów.

*

SOSNOWIEC. Na boiskach w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku od dłuższego już czasu powtarzają się stale wypadki awantur i ekscesów, wywołanych przez niewyrobionych sportowo zawodników i publiczność. Pocieszającym jest fakt, że drużyny z niższych klas wykazują duże wyrobienie sportowe. Ostatnio zarząd zagłębiowskiego podokręgu piłki nożnej w swym komunikacie udzielił pochwały dwom drużynom C-klasowym RKS „Bolesławianka" i KS „Przebój" z Wolbromia. Obydwa kluby wzorowo przeprowadziły zawody mistrzowskie i pod tym względem mogą być wzorem dla innych klubów zagłębiowskich i śląskich.

*

Zarząd podokręgu zagłębiowskiego postanowił uczcić pamięć działaczy sportowych i czynnych zawodników, którzy w okresie okupacji zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych. W związku z tym ufundowana zostanie tablica pamiątkowa. Obecnie zarząd podokręgu prowadzi ewidencję zmarłych i pomordowanych w obozach oraz więzieniach niemieckich.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE OKRĘGU MAZURSKIEGO

W Olsztynie zostały ukończone rozgrywki piłkarskie Okręgu Mazurskiego. Po zaciętej walce w finałowym meczu z KKS zwyciężyła I OSA z wynikiem 7:0 (2:0).

Najlepszymi spośród zwycięzców byli: Gabara, Litwin, Radaj, Kotowski i Ulanik. I OSA w walkach o mistrzostwo okręgu zwyciężyła najlepsze mazurskie drużyny: OKS, KKS, 11-ty PB i inne. Piłkarze Szkoły Artylerii jednocześnie zdobyli puchar wojewody mazurskiego. Ostatni mecz sezonu zaszczycił swą obecnością Komendant Szkoły, dowódca Garnizonu, gen. brygady Kierp.

ZGON TWÓRCY MIĘDZYNARODOWYCH ROZGRYWEK TENISOWYCH

W Ameryce zmarł w wieku 66 lat b. amerykański minister wojny z lat 1925—1929 Davis, twórca słynnych międzynarodowych rozgrywek tenisowych o puchar jego imienia.

Wśród piłkarzy wielkopolskich

POZNAŃ, w grudniu

W kilku dziedzinach sportu poznańskiego nastąpiła przymusowa przerwa. Czynni są jedynie piłkarze i bokserzy. Pierwsi niebawem zamkną sezon sportowy, jeżeli nie wcześniej, to z chwilą, gdy spadną śniegi, lub gdy lód zetnie w jedną powłokę nasze rzeki i stawy, by oddać pierwszeństwo hokeistom. Bokserzy natomiast „pełną parą" prowadzić będą swe walki aż do wiosny, przygotowując się do indywidualnych mistrzostw Polski.

Sportowcy pozostałych dziedzin siłą rzeczy muszą pauzować, gdyż wielki brak hal i sal gimnastycznych uniemożliwia im kontynuowanie zaprawy zimowej i treningów w obecnym okresie. Poznań, który przed wojną dysponował przeszło 20 salami gimnastycznymi, ma ich zaledwie kilka. Jeżeli przed wojną te sale nie mogły pomieścić wszystkich sportowców, to obecnie „głód" sal jest znacznie dotkliwszy. A przecież, obok sportowców zrzeszonych w różnych organizacjach sportowych i młodzieżowych, sale gimnastyczne potrzebne są dla wielotysięcznej młodzieży szkolnej obojga płci od najmłodszych lat. Władze miejskie i organizacje sportowe z największym trudem będą w stanie sprawę tę załatwić w myśl potrzeb szerokich mas sportowców. Obecnie tylko nieliczne kluby korzystają z przydzielonych im sal.

Tymczasem życie sportowe wre nadal na boiskach, jednak ruch ten maleje. Piłkarze wykorzystują dogodną aurę i pilnie rozgrywają swe mecze. Ostatniej niedzieli jedenastka „Warty", osłabiona brakiem swych najlepszych napastników Kaźmierczaka i Gendery, „spacerkiem" pokonała ambitny zespół „Sanu" 9:3. A nie zaprzeczy nikt, że wynik ten byłby wyższy, gdyby stanęli do gry dwaj wyżej wspomniani gracze. KKS miał ciężką przeprawę z „Dębem" i wygrał z wielkim wysiłkiem 4:2 (2:1). Kolejarze mogą jednak na swe usprawiedliwienie powiedzieć, że również wystąpili bez swych dobrych strzelców Białasa i Preji. Niespodzianką była porażka „Admiry" w Kościanie, gdzie uległa miejscowemu KKS po żywej i ładnej na ogół grze 4:2 (3:1). I „Admira" usprawiedliwia swoje niepowodzenie brakiem dwóch dobrych graczy. Piłkarski zespół Cegielskiego gościł w Środzie, gdzie miejscową „Polonię" pokonał 2:1 (0:1). Eksmistrz Poznania „Legia" był gościem „Stelli" gnieźnieńskiej, gdzie uzyskał wynik nierozstrzygnięty 1:1. Wreszcie WKS Brygada pokonał „Czarnych" 5:3 (1.1).

Ale powróćmy jeszcze do meczu Warta—San. Zespół „Sanu" przegrał zdecydowanie. Nie miał nawet szans na lepszy wynik. Dlatego musimy wyrazić poważną obawę przed ewtl. spotkaniem „San" — „Dynamo". Jeżeli drużyna „Dynamo" mogła sobie dać radę z klubami czołowej ligi angielskiej, to obawiamy się, że „San" może przegrać w stosunku aż nazbyt wysokim, a wskutek tego ucierpieć może na tym reputacja sportu polskiego. Najtrafniejszym byłby wybór reprezentacji Poznania na mecz z drużyną „Dynamo". Nie potrzeba dodawać, że pierwszy występ piłkarzy radzieckich, w dodatku tak znakomitej drużyny, wywołałby w Poznaniu jak największe zainteresowanie. Kierownictwu drużyny „Sanu" życzymy ostatecznego sfinalizowania tej ciekawej imprezy, która będzie godną zakończenia sezonu w stolicy Wielkopolski. Poznań, który, obok Krakowa, uzyskał w tym sezonie najkorzystniejsze rezultaty, i z tego meczu ma szanse wyjść z wynikiem honorowym.

tp.

Dekret o powszechnym obowiązku WF i PW

ukaże się w najbliższym czasie

Przed ogólno-sportowym kongresem w kraju

KRAKÓW. W Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Sportowych z udziałem ob. płk. Narbutta z Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na zebraniu byli obecni reprezentanci 12 Polskich Związków Sportowych, a to:

PZPN — inż. Kuchar, Filipkiewicz, mgr. Zastawniak, red. Sołtykowski,

PZLA — delegat. Kraków, mgr. Chiger, dr Moroz, Seifert,

PZHL — dr Boczar, inż. Bukowski, dr Pischinger,

PZ Tenis. — rdc. Olchowicz, dr Potuczek,

PZ Kajak. — inż. Plebańczyk, mgr. Kramarski,

PZ Szermierczy — prok. dr Kulesza,

PZ Narc. — inż. Gołogórski, mgr. Pirożyński,

PZPR — Piotrowski, Nowak, mgr. Chiger,

PZ Ten.-Stoł. — Zakulski,

PZ Żegl. — delegatura Kraków, dr Wolff,

Z. Ch. P. — dr Skorczyński,

PZTGS — dr Rozmarynowicz, dr Bunsch.

Po przywitaniu płk. Narbutta przez przewodniczącego Komisji Międzyzwiązkowej ob. Filipkiewicza, przewodniczący udziela głosu inż. Kucharowi celem zreferowania spraw będących tematem konferencji.

Inż. Kuchar zabierając głos podaje co następuje: „Polskie Związki Sportowe zrzeszające działaczy i zawodników wszystkich Partii Politycznych, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, związków wychowawców fizycznych oraz zawodników wojskowych i milicyjnych, reprezentowane przez Międzyzwiązkową Komisję porozumiewawczą, deklarują swoją współpracę w organizacji i rozwoju Sportu Polskiego w ramach mającego zaistnieć PUWF i PW. Następnie inż. Kuchar stawia następujące pytania:

1. Wobec lansowanych pogłosek, że w przyszłej organizacji Sportu Polskiego nie przewiduje się istnienia Polskich Związków Sportowych, prosimy o łaskawe wyjaśnienie, czy to jest faktem?

2. Wobec zbliżającej się Olimpiady, która ma się odbyć w roku 1948, czy nie uważa ob. płk. za wskazane powołanie do życia Polskiego Komitetu Olimp., którego zadaniem byłoby w ramach mającego zaistnieć PUWF i PW przygotowanie techniczne ekspedycji oraz reprezentowanie Polski wobec analogicznych Komitetów w innych Państwach i Komitetu Międzynarodowego?

3. Celem wciągnięcia do współpracy Polskich Związków Sportowych około organizacji i rozwoju Sportu Polskiego oraz ustalenia zasad tej współpracy i związanych z nią potrzeb sportu polskiego zwracamy się do ob. płk. z uprzejmą prośbą o zwołanie Kongresu Sportowego z urzędu, względnie powierzenie zwołania go Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Związków Sportowych w porozumieniu ze Związkami i Organizacjami Młodzieżowymi.

Na powyższe pytania odpowiedział ob. płk. Narbutt następująco:

„Sprawa wychowania fizycznego w Polsce szczególnie jest bliska i leży na sercu obok innych ministerstw, Ministerstwu Obrony Narodowej, które zajęło się opracowaniem Dekretu o powszechnym obowiązku WF i PW oraz powołaniu do życia Państwowego Urzędu PW i WF, Państwowej Rady WF i PW, wojewódzkich, miejskich i powiatowych Rad WF i PW. Podjęcie tej akcji przez Ministerstwo Obrony Narodowej spowodowało pewne sprzeciwy, które wypływają bądź z nieporozumienia intencji współczesnych czynników społecznych, politycznych i militarnych, bądź też noszą cechy demagogiczne, wmawiając opinii publicznej, że wojsko chce sport polski postawić na „baczność". Uważam, że cały świat sportowy powinien skupić się wokoło Dekretu i zrozumieć ducha oraz jego intencje".

Ad. 1. „Przewiduje istnienie Polskich Związków Sportowych. Wszystkie drogi wiodące do celu są dobre. Nie ma intencji rozwiązywania związków sportowych, jak również przekreślania osiągnięć społeczeństwa na terenie sportu i wychowania fizycznego. Polskie Związki Sportowe muszą znaleźć poparcie i zrozumienie w samym Państwie i społeczeństwie, bez tego nasze organizacje sportowe zwiędną i stoczą się do organizacji elitarnych".

Ad 2. „Powołanie Polskiego Komitetu Olimpijskiego jest przedwczesne. Należy wpierw uporządkować życie sportowe w Polsce. Po zorganizowaniu życia sportowego stanie się sprawa powołania Komitetu Olimpijskiego aktualna".

Ad 3. Uważam inicjatywę Polskich Związków Sportowych zwołania Kongresu Sportowego za słuszną. Przyczyni się on do uporządkowania wielu spraw rozbieżnych w dziedzinie sportu i WF. Nie jestem upoważniony do zwołania takiego Kongresu, powinny to uczynić Związki Sportowe i Organizacje Młodzieżowe, mając na oku nowe warunki rozwoju sportu w demokratycznej naszej rzeczywistości.

W obecnej chwili Kongres Sportowy powinien mieć szersze ramy aniżeli to było dotychczas. W teraźniejszych czasach demokratycznych, głębokiej przebudowie społecznej sport musi się stać sprawą całego narodu, a przede wszystkim klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej. W związku z tym sądzę, że Kongres winien objąć wszystkie istniejące zrzeszenia i związki zainteresowane sportem, oraz organizacje chłopskie, jak samopomoc chłopska i inne, jesteśmy bowiem jeszcze krajem rolniczym, a nie mamy sportu na wsi.

Na dalsze zadane mu dodatkowe pytania ob. płk. Narbutt odpowiedział: „Nieukazanie się chwilowo Dekretu nie powinno nikogo wstrzymywać od pracy, trzeba bowiem budować i tworzyć nie oglądając się na to kiedy Dekret się ukaże. Przewiduję ukazanie się Dekretu w najbliższym czasie.

Kraków, którego wyrobienie sportowe jest może największe w Polsce, ma dużo tradycji sportowych, jego więc stanowisko w sprawie dekretu pozwoli mieć nadzieję, że sprawa wreszcie ruszy z miejsca, większość bowiem polskich związków sportowych bazuje w Krakowie. Wypowiedzenie się Krakowa za dekretem świadczy o jego społecznym wyrobieniu oraz o tym, że potrafi przejść nad lokalnymi ambicjami do porządku dziennego, zaznaczając swe stanowisko pracą w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Na zakończenie zebrania przewodniczący Międzyzwiązkowej Komisji Sportowej podziękował ob. płk. Narbuttowi za wyjaśnienia.

22 sekcje KS „Maraton"

TORUŃ. W Toruniu w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom imprez sportowych, zorganizowanych w ramach WF i PW.

Z kolei referat sportowy na temat „Rola społeczna i wychowawcza sportu" wygłosił ob. por. Śmietański

Następnie odbyło się walne zebranie KS „Maraton". Prezesem został znany i zasłużony działacz sportowy ob. Rogoziński; wiceprezesami: ob. Ryszkowski i por Karwin, prof. Kompanowski, sekretarzem ob. Mrowiński, skarbnikiem ob. Schmidt, gospodarzem ob. Jaworski, kierownikiem technicznym ob. Kurzawski.

Utworzono sekcje: piłki nożnej, tenisową, ciężkiej atletyki, szermierczą, hokejową, łyżwiarską, narciarską, strzelecką, łuczniczą, boksu, tenisa stołowego, szachową, gier ruchomych, pływacką, kajakową, wioślarską, żeglarską, gimnastyczną i tańców ludowych, lekkoatletyki, wędkarską, myśliwską i lotniczą. Przy klubie utworzono także referat prasowy.

KS „Maraton" posiada świetlicę w lokalu OM TUR przy ul. Podmurnej, Klub wioślarski nad Wisłą i pływalnię garnizonową,

Odpowiedź kajakowców Bydgoszczy na zarzuty kajakowców Krakowa

W numerze z dnia 20. XI. br. „Startu" umieszczony został artykuł pod tyt.: „Który Związek Kajakowy jest samozwańczy?".

Artykuł ten jest bezimienny tj. bez podpisu, przeto nie wiemy, czy jest to artykuł Związku Kajakowego w Krakowie, czy też artykuł redakcyjny; przypuszczamy jednak, że redakcja tak poczytnego pisma sportowego nie umieściłaby tak mało poważnego w swojej treści a tak złośliwego i szkodliwego dla polskiego sportu kajakowego artykułu. Ponieważ pod tym artykułem został umieszczony „Komunikat Polskiego Związku Kajakowego w Krakowie", przeto przyjmujemy, że autorem pierwszego jest tenże związek, z tego też powodu postaramy się panom z Krakowa odpowiedzieć rzeczowo, poważnie, bez ironii i kpin, gdyż tą stroną artykułu zajmą się właściwe władze sportowe. — Odpowiadamy więcej z obowiązku, by Panowie nie mącili wody i nie wprowadzali opinii sportowej w błąd, nie nadużywali imienia wybitnych osób, zasłużonych kajakowców. Swoje zastrzeżenia czy kwestie mogą skierować na właściwe tory prawno-państwowe, a nie wyciągać pogrzebaczem na forum publiczne.

Nieprawdą jest, że my wnosimy rozłam w sporcie kajakowym, działając samozwańczo, o czym jakoby panowie z Krakowa dowiedzieli się z artykułu „Ziemi Pomorskiej" z dnia 5. X. br.

Prawdą natomiast jest, że Tymczasowy Zarząd PZK w Bydgoszczy, pierwszy zwrócił się do panów z Krakowa pismem z dnia 26 IX. br. na ręce ob. dr. Chlamtascha z zawiadomieniem o swoim istnieniu i zaprosił panów z Krakowa na zjazd delegatów klubów i sek. kajakowych na dzień 3. XI. 45. Pismo to zostało bez odpowiedzi (komentarz zbyteczny). Dopiero pismem z dnia 15. X. br. panowie z Krakowa piszą nam, że jakoby dowiedzieli się o naszym istnieniu z notatki prasowej w „Starcie", żałują, że do tej pory nie udało im się nawiązać łączności z nami, pomimo usiłowań. To znaczy, że panowie z Krakowa wiedzieli o naszym istnieniu, bo jakżeby nie mieli wiedzieć, skoro prasa sportowa szeroko rozpisywała się o regatach wioślarskich w Bydgoszczy, w ramach których odbyły się zawody kajakowe o Mistrzostwo Polski w dniu 12. VIII. br., w organizowaniu których brał czynny udział Tymczasowy Zarząd PZK w Bydgoszczy. Widocznie panowie z Krakowa bawią się w ciuciubabkę, a my kajakowcy Pomorza wiosłem grzebiemy w wodach Brdyujścia. Łaskawie proponujecie nam zorganizowanie Okręgu Pomorskiego PZK. Zbytek łaski! Pracujemy na polu kajakowym, zorganizowaliśmy Zjazd Delegatów klubów kajakowych, który się odbył dnia 3. XI. i na który byliśmy zaproszeni już dnia 26. IX. Przez ten czas coście panowie z Krakowa robili? Czekali na odbycie Zjazdu Delegatów przez nas urządzonego poto, by na dwa dni przed terminem zjazdu przysłać nam depeszę, która miała na celu rozbić Zjazd Delegatów? Łaskawie zaproponowaliście Zjazdowi Delegatów 3 miejsca do Waszego głównego zarządu. W dalszym ciągu depeszy pouczacie Zjazd Delegatów, czy też zastraszyć chcecie, że nie mamy prawa do odbycia Zjazdu, bo Wy panowie z Krakowa macie statut zatwierdzony dnia 2. XI. br. A więc jak sami się przyznajecie, w dniu wysłania depeszy nie byliście żadną władzą, która by mogła rozkazywać Zjazdowi Delegatów, względnie Tymczasowemu Zarządowi PZK.

Na tej podstawie uchwalony na Zjeździe Delegatów w dniu 3. XI. br. statut jest prawomocny, jak również zarząd główny Polskiego Związku Kajakowego. Wy panowie zostaliście poinformowani o tym przez prasę sportową i komunikat radiowy, przeto obowiązkiem panów z Krakowa było natychmiast wycofać od władz swój samozwańczy Statut, by nie uległ zatwierdzeniu.

Panowie z Krakowa tego nie dokonali i dopuścili lekkomyślnie do tego, by w 10 dni później tj. w dniu 13. XI. 45 władze dokonały zatwierdzenia, jak się sami tym przechwalają. Zapomnieli widocznie o tym, że będą odpowiadać za wprowadzenie władzy wojew. w błąd. Poza tym panowie z Krakowa, albo nie znają prawa o stowarzyszeniach, względnie nie chą go znać, gdyż wpierw organizują zarząd, a następnie uchwalają statut, jako wyraz swej woli, aby zatwierdzenie, względnie rejestrację urzędową uzyskać.

Dla porządku, jakie stanowisko zajął wobec Was panowie z Krakowa Zjazd Delegatów, ogłaszamy jako wyciąg z protokółu uchwałę:

„Walny Zjazd Delegatów, odbyty w dniu 3. XI. 45 uchwala nie uznawać PZK utworzonego w m-cu czerwcu w Krakowie, a uznać Związek powstały w czasie zjazdu delegatów 14-tu klubów z 4 okręgów w Bydgoszczy. Umotywowanie pozostawia się nowo-utworzonemu zarządowi głównemu. Uchwałę przyjęto jednogłośnie, bez sprzeciwu; uchylających się od głosowania nie było."

Następnie co do osoby ob. płk. G. Ombacha, naszego prezesa i ob. M. Okołów-Podhorskiej, kapitana turystycznego, wyjaśniamy, że zostali wybrani w uznaniu zasług położonych na polu kajakarstwa. To im nie przynosi ujmy, a nas w ich oczach nie poniża. Nieporozumienie może polegać na tym, że nie zostali powiadomieni o wysunięciu ich kandydatur, jak i Ich wyborze. — Jednakże nie jest to istotne, gdyż z ust delegata z Sopot, mistrza Polski i Europy Cz. Sobieraja, padły słowa na zjeździe, że jest mu wiadomem, że ob. M. Okołów-Podhorska, jak i płk. G. Ombach, mają zamiar współpracować na polu sportu kajakowego. Sprawa ta dotyczy Zarządu Głównego Polskiego Związku Kajakowego, a nie panów z Krakowa, bo dzisiaj wobec faktu istnienia prawowitych z wyboru władz Polskiego Związku Kajakowego. Panowie z Krakowa, reprezentują zarząd, którego nie wybrał Zjazd Delegatów, posiadają statut zatwierdzony, którego Zjazd Delegatów nie uchwalał. Przeto przywołujemy Panów do porządku sportowego, a sprawę skierujemy na właściwą drogę, by tego rodzaju godne pożałowania wypadki, nie zachodziły w rodzinie kajakowców. My sportowcy kajakowi z Pomorza nie pozwolimy sobie na podobne traktowanie, za dużo wnieśliśmy do rozwoju sportu kajakowego w Polsce, a obecnie z uwagi na położenie geograficzne na szlakach wodnych, będziemy koncentrować życie sportów wodnych, czego dowodem jest chociażby to, że siedziba wioślarstwa polskiego — Polski Związek Tow. Wioślarskich — znajduje się w Bydgoszczy.

Za Zarząd Główny
Polskiego Związku Kajakowego
(—) V.-prezes Witold Borowski
Sekretarz: inż. Zb. Tołłoczko
Skarbnik: prez. W. Szerffel

KKS Pomorzanin-Cuiavia Inowrocław 7:1 (2:0)

W Inowrocławiu bawiła doskonała drużyna piłkarska toruńskiego Pomorzanina, która pokonała mistrza Kujaw ZWM Cuiavia w wysokim stosunku 7:1 (2:0).

Kujawianie wystąpili do tego meczu dobrze przygotowani. Ostatnio wygrali oni z silną drużyną „Piast" z Kruszwicy 6:1, WKS Flota — Gdańsk 3:1 (Flota-Bop 3:3) i zdobyli bezkonkurencyjne mistrzostwo grupy Kujawskiej.

Toruńska drużyna wystąpiła bez świetnego bramkarza Skulskiego i lewoskrzydłowego Łabęckiego. Na bramce bronił rezerwowo Kiełpiński, natomiast na lewym skrzydle wystąpił 15-letni Rembecki. Zagrał on pierwszorzędnie, znakomicie dostroił się do swego partnera, jakim był Kosobucki. Jest to talent nieprzeciętny.

Reasumując całość, stwierdzić musimy, że toruńscy kolejarze swą piękną grą zdobyli sobie sympatie publiczności inowrocławskiej, która mimo niesprzyjającej pogody stawiła się licznie na boisku.

W przedmeczu juniorzy „Pomorzanina" odnieśli również sukces, wygrywając z juniorami Cuiavii w stosunku 4:3.

Propagandowe zawody bokserskie w Toruniu

„Maraton" na ringu

Dzięki staraniom i pomocy prezesa Pom. OZB ob. dyr. Krupy odbyły się w Toruniu propagandowe zawody bokserskie pomiędzy kombinowanym zespołem Bydgoszczy a nowoutworzoną sekcją TKS „Maraton" z Torunia. W przepełnionej sali kina „Wisła" przystąpiono do walk, których wyniki podajemy poniżej (na pierwszym planie zawodnicy Bydgoszczy): waga papierowa: Czajkowski wygrał nieznacznie, lecz zasłużenie na punkty z Gumowskim. W muszej Popielewski przez wszystkie trzy starcia ustępował Furmankowi i przegrał na punkty. W koguciej Kitowski nie rozstrzygnął z Krawczykiem. W piórkowej Radomski przegrał na punkty ze Styranowskim. Obydwaj zawodnicy bardzo twardzi o silnych ciosach. Bydgoszczanin poszedł w drugiej rundzie do ośmiu na deski. W lekkiej stary i rutynowany Sowiński rozprawił się łatwo z młodym Jagodzińskim i wygrał już w pierwszej rundzie przez k. o. Wierzbanowski wygrał na punkty z Kowalskim. Publiczność przyjęła wynik z wielkim niezadowoleniem. W półśredniej Bolewski przegrał na punkty z Perzanowskim. Bolewski w drugiej i trzeciej rundzie zapoznał się po dwa razy z deskami do ośmiu. W głośnym, niesportowym aplauzie sędzia zmuszony był kilka razy walkę powyższą przerywać, co pomogło bydgoszczaninowi wytrzymać trzy starcia. W średniej Wojciechowski przegrał w trzeciej rundzie przez k. o. z Cyrankowskim. Sędziował w ringu ob. Rozmarynowski z Bydgoszczy Na zaproszenie organizatorów przybył do Torunia na powyższe spotkanie nasz wielki Feliks Stam, któremu publiczność nie szczędziła oklasków. Walki stały na niskim poziomie, jednak biorąc pod uwagę, że zawodnicy Torunia przystąpili do swego pierwszego spotkania, walkę ich należy przyjąć za dobrą. Publiczności, która orzeczenia sędziego przyjęła jako krzywdzące, należy zwrócić uwagę, że sędziowie są osobami decydującymi i że na drodze sportowej, w postaci protestu do związku można krzywdy naprawić. Na przyszłość należało by przygotować się do spokojniejszego przyjęcia orzeczeń sędziów. *(Cz. M.)*

CHOJNICE. Sensacyjny mecz piłki nożnej o mistrzostwo A-klasy odbył się na Stadionie Miejskim w Chojnicach. Do rozgrywki stanęły drużyny KS „Wisła" (Grudziądz) i KS „Społem" (Chojnice). Po dość interesującej grze gospodarze zdecydowanie pokonali grudziądzan 5:0

Młodzież żeńskich szkół średnich a sport

W [illegible]ym z gimnazjów żeńskich [illegible]zeprowadziliśmy ankietę. Odpowiedzi imienne otrzymane od 318 uczenic orientują o stanie sportu powojennego wśród młodzieży żeńskiej w wieku od 15 do 21 lat. Wyniki otrzymane na podstawie pytania „jakie sporty dotychczas uprawiałam" przedstawiają się procentowo następująco:

Najpopularniejszym sportem jest jazda rowerem, jakkolwiek jest ona uprawiana tylko jako sport rozrywkowy, a nie zawodniczy. Jazdę rowerem wymieniło 77%, na 2 miejscu jest saneczkowanie (54,5%), na 3 gra w piłkę (54,1%), na 4 łyżwiarstwo (45%), 5-tym pływanie (31%), 6-tym lekkoatletyka (1%), 7-mym kajakowanie (9%).

W dalszych pytaniach uczennice same oceniły swoje umiejętności. 14% podało, że pływa dobrze, 25% pływa słabo, a 61% nie umie pływać wcale. W sumie potrafi więc pływać 39%, a wedle pytania poprzedniego uprawia ten sport 31%. Ta stosunkowo mała niezgodność (8%) potwierdza raczej prawdomówność odpowiedzi. Jeszcze większa zgodność istnieje między pytaniem 1 a 7, które brzmi: „Czy umiem jeździć na rowerze". Słabo jeździ 5%, dobrze 79%, nie umie wcale 15%, razem poznało ten sport 79%, czyli dwa procent różnicy. W czasie wakacji została sprawdzona również zupełna zgodność odpowiedzi z faktyczną umiejętnością pływania na lekcjach, które odbywały się w pływalni.

W wyborze sportu uczenice są niezdecydowane. Na pytanie „jaki sport ze wszystkich najbardziej mi się podoba" 19% wypowiedziało się za pływaniem, 13% za jazdą konną, 12% za tenisem, 11% za jazdą rowerem, 9% za łyżwiarstwem, 6% za narciarstwem i grą w piłkę, (5% za tańcem!?), 4% za kajakowaniem. Z jednej strony widać z tego, że najczęściej zostaje wybrany ten sport, który jest już chociaż trochę znany, spopularyzowany (jazdę samochodem wymieniło tylko 6 osób, samolotem 2 os., szybownictwo 1 osoba). Dziwnym wydaje się fakt, że żaden ze sportów nie jest uprzywilejowany zdecydowaną ilością głosów. Ten brak ulub[illegible]nej gałęzi sportu można łatwo wytłomaczyć wyeliminowaniem w czasie wojny wpływu opinii szkoły, prasy, klubów i zawodów. Wobec tego ciekawe jest, czy dom rodzinny potrafił zrównoważyć te braki. Tymczasem w 8% rodzice zostawiają dzieciom dowolność w wyborze sportu. Jeżeli są przeciwni, t tylko z uwagi na zdrowie (2%), do pływania namawia 5% łyżwiarstwa 2%, tenisu 2%, roweru 1%. Procenty te są znikomo małe, nic więc dziwnego, że nie mogły oddziaływać na zainteresowania młodzieży. W zawodach brało udział tylko 7%, w tym w grze w dwa ognie 2%, w biegach, skokach i rzucie piłką 1%.

W związku z powyższym nasuwają się wnioski: szkoła musi wpływać na dobór sportów wśród młodzieży i dawać możność wszechstronnego ich uprawiania. Rozbudzone w szkole zamiłowanie do uprawiania sportów pozostaje częstokroć na całe życie, podnosząc znakomicie poziom zdrowia.

Szkoła powinna również dawać okazję do startowania w zawodach, gdyż organizacja zawodów wpływa również na uspołecznienie, dalej należy wyuczyć w 100% pływania i jazdy na rowerze.

Reasumując wyniki ankiety należy stwierdzić katastrofalny stan wych. fiz. i sportów w szkole. Ze sportów zimowych dość popularne jest łyżwiarstwo i saneczkowanie, natomiast cały sezon wiosenny, letni i jesienny był przez młodzież nie wyzyskany należycie. Zaledwie 31% potrafi pływać, siatkówkę uprawia 17%, wioślarkę 5%. W sumie licząc, że te same uczennice przeważnie uprawiają kilka gałęzi sportów, zaledwie 50% tu i tam nieco ćwiczy. Zachodzi pytanie, czy szkoła potrafi w najbliższym roku usportowić młodzież, nie dysponując salami gimnastycznymi, boiskami, a tym bardziej sprzętem. Współpraca szkoły z klubami sportowymi ma wdzięczne pole do rozwoju.

JANINA TYGERMANOWA
mgr. wych. fiz.

Co to jest boks!?

Sport pięściarski cieszy się w Polsce i na całym świecie szczególną sympatią młodzieży, a równocześnie antypatią tej części starszego społeczeństwa, która najgłośniej mówi o swojej „kulturze". Uważa ona mianowicie, iż boks pobudza instynkty krwiożercze i przyzwyczaja do brutalności. Bo przecież spotkanie bokserskie polega na tym, że dwóch osobników, zaopatrzonych w 8-uncowe 228-gramowe wypchane włosiem rękawice i znajdujących się w kwadratowym ringu o powierzchni od 4×4 mtr. do 6×6 mtr., ogrodzonym trzema rzędami mocno naciągniętych lin — obija się wzajemnie i to jak najmocniej, dążąc do powalenia przeciwnika, tak, aby w ciągu 10 sek. nie mógł wstać o własnych siłach. Istotnie — są tu wszystkie pozory krańcowej brutalności. Każdemu laikowi musi się wydawać, że, aby być groźnym pięściarzem — wystarcza umieć mocno bić i wytrzymać silne ciosy. Takie pojmowanie boksu jest błędne. Przede wszystkim pięściarze podzieleni są na 8 kategorii według wagi (nago). Są to wagi: musza do 51 kg, koguścia do 54 kg, piórkowa do 58 kg, lekka do 62 kg, półśrednia do 64 kg, średnia do 73 kg, półciężka do 80 kg, ciężka ponad 80 kg. Granice wagi są przeliczone z wag angielskich. W tych warunkach rzadko można się spotkać z przeciwnikiem, znacznie ustępującym pod względem siły. Oprócz niej trzeba więc posiadać umiejętność walki, posiadać dobrą technikę. Nie ten wygrywa, co mocniej bije, lecz ten, kto sam umie trafiać, a uderzenie przeciwnika udaremnić. Walka bokserska jest ścieraniem się nie tylko dwóch ciał atletycznych, ale dwóch mózgów i dwóch charakterów. Idealnym bokserem będzie człowiek, który obok wyrobionego giętkiego i sprężystego ciała, obok świetnie pracujących płuc i serca — będzie posiadał giętką myśl i nieugiętą siłę woli.

A ponieważ są to wszystko zalety niezbędne nie tylko na ringu, lecz i na szerokiej arenie życia, więc boks jest jedynym z tych sportów, które najbardziej nadają się do wychowania dzielnych obywateli kraju.

Walka na pięści wchodziła w skład programu starożytnych igrzysk olimpijskich, przy czym pięściarze greccy trenowali w sposób dość podobny do współczesnego, z tą różnicą, że wtedy, wobec niskiego poziomu techniki, chodziło przede wszystkim o siłę i wytrzymałość. Cyrk rzymski zniekształcił sport pięściarski, wprowadzając wraz z rzemieniami, zaopatrzonymi w metalowe guzy, element dzikości. Walki niewolników kończyły się często śmiercią.

Boks pojawił się w epoce nowożytnej bardzo wcześnie, już bowiem od 1719 r. rozgrywano oficjalne mistrzostwa Anglii. Początkowo walczono na gołe pięści. Rękawice pojawiły się około 1800 r. Zamiłowanie do boksu z Anglii przeszło do Ameryki w połowie XIX w., a na kontynent europejski na początku XX stulecia. Polski Związek Bokserski został założony 17 grudnia 1922 r. Należy on do federacji międzynarodowej. Polacy mogą się poszczycić szeregiem dużych sukcesów w meczach międzynarodowych, gdyż młodzież nasza jest wybitnie uzdolniona do boksu.

Ponieważ sport bokserski prowadzi do wszechstronnego i harmonijnego rozwoju fizycznego, wyrabiając w jednakiej mierze siłę i szybkość, wytrzymałość i zręczność, a z drugiej strony rozwija w wysokim stopniu inicjatywę i energię, zimną krew i odwagę — wszystko, co zwykło się nazywać cnotami męskimi, został on wprowadzony jako ćwiczenie obowiązkowe do szkół wojskowych, do programu zawodów wojskowo-sportowych i PW. Rzecz jasna — że sport ten, ostry i energiczny, choś bynajmniej nie brutalny, nie może być uprawiany przez kobiety.

Zawody bokserskie odbywają się w 3 rundach — 3-minutowych, podzielonych 1-minutowymi odpoczynkami. Zwycięża ten, kto powali przeciwnika na 10 sek. na ziemię, tzw. knock-out, co jednak zdarza się rzadko, lub przez cały czas spotkania wykaże swą wyższość: częściej, celniej i skuteczniej zadając ciosy, lepiej się zasłaniając i wykazując w walce więcej inicjatywy. Wtedy osiąga tzw. zwycięstwo na punkty, przyznawane przez sędziów po ukończeniu przewidzianej ilości rund.

Ciężko-atletyczne mistrzostwa
miasta Bydgoszczy

W niedzielę 25 bm odbyły się zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo Bydgoszczy, w których wzięli udział zawodnicy KS „Zryw" przy ZWM KS „Brda" i niestowarzyszeni.

Po uroczystym wejściu i przemówieniu prezesa Pom. OZA St. Lehmana przy dźwiękach orkiestry rozpoczęła się pierwsza konkurencja — **podnoszenie ciężarów.**

Ogólne wyniki są następujące: waga kogucia: Rybacki — 225 kg waga piórkowa: Sokołowski — 205 kg, waga lekka: Lupertowicz — 250 kg, waga średnia: Majchrzak — 275 kg, waga półciężka: Łoboda — 227½ kg, waga ciężka: Tyniecki 317½ kg.

*

WALKA FRANCUSKA:

W wadze koguciej Rybacki kładzie Łobodę na łopatki w 2½ minuty.

W piórkowej Rośniak rozkłada Magdańskiego w 3-ciej minucie.

W lekkiej Lewandowski i Kowalkowski stoczyli krótką 55 sek. walkę w której wygrał Lewandowski.

W półśredniej po 18 min. zwyciężył Majchrzak Sokołowskiego, który mając wagę kogucią, startował w kategorii wagi półśredniej.

W wadze średniej Łoboda i Dębicki byli równorzędni. Przyznano zwycięstwo przewagą 1 punktu Łobodzie.

Waga ciężka dała dużo emocji, bo Pawłowski okazał się równorzędnym przeciwnikiem w walce z mistrzem Tynieckim. Po 16-tu minutach Tynieckiemu udało się położyć na łopatki swego przeciwnika.

Zawody były miłym i ciekawym widowiskiem. Organizacja sprawna.

KOMUNIKATY

BYDGOSZCZ. Sekcja Bokserska KS ZWM „Zryw" komunikuje:

Treningi sekcji bokserskiej KSZWM „Zryw" odbywają się we wtorki, czwartki i soboty pod kierownictwem Olimpijskiego Trenera ob. Sztama Feliksa, na sali przy ul. Jagiellońskiej nr 57 od godz. 19—21. Na miejscu zapisy nowych członków.

Po uruchomieniu sekcji piłkarskiej, piłki ręcznej, lekkoatletycznej, kolarskiej i bokserskiej, Kolejowy Klub Sportowy w Poznaniu utworzył sekcję ciężko-atletyczną oraz tenisa stołowego.

Nasze piłkarstwo
Inicjatywa jednostek może podnieść wartość bojową drużyny

W hierarchii sportów, piłka nożna zajmuje bodaj najpoczestniejsze miejsce. Dzieje się to dlatego, że jest ona sportem na wskroś demokratycznym o wielkich walorach społecznych, wychowuje bowiem jednostki do podporządkowania egoistycznych celów dla dobra zespołowości. Stawia w jeden szereg pracownika umysłowego obok robotnika, rzemieślnika obok studenta, terminatora obok urzędnika.

Jest sportem najbardziej popularnym, bo dostępnym dla każdego chętnego, a z racji swego charakteru szlachetnej rywalizacji o prymat pierwszeństwa, przyciąga, emocjonuje i porywa setki tysięcy widzów.

Ta ogromna popularność nakłada na wszystkich, którzy w jakiejkolwiek bądź formie współpracują w organizacjach sportu piłkarskiego, ogromny obowiązek, by to poczesne miejsce zachować, utrwalić i rozbudować. Należy dążyć do tego, by linia rozwojowa piłkarstwa nie uległa w najmniejszym stopniu wypaczeniu, co niestety przy braku odpowiedniego kierunku wychowawczego i nadzoru bardzo łatwo zdarzyć się może, zwłaszcza wówczas, gdy braki techniczne czy kondycyjne nadrabiane są nadużywaniem siły fizycznej i brutalnością. Piękno sportu zanika na rzecz bezmyślności i samowoli, nie dając zadowolenia ani samym aktorom, a tym mniej widzom.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że najwłaściwszym i najbardziej kompetentnym czynnikiem mającym wpływ na rozwój sportu piłkarskiego jest najniższa komórka organizacyjna, a więc klub czy sekcja. Ma ona bowiem ustawiczny kontakt z czynnym graczem i od rozwoju tej najmniejszej komórki zależy rozbudowa prestiżu piłkarstwa.

Nie ma wątpliwości, że ani OZPN ani też PZPN nie są w stanie zastąpić klubu, czy sekcji w akcji wyszkoleniowej i wychowawczej. Co prawda nadają związki i władze naczelne zasadnicze kierunki i wytyczne, wykonują nadzór, kontrolę i wychowują bezpośrednio graczy, lecz tylko graczy najlepszych, reprezentacyjnych.

Stosunkowo łatwo z zadania tego wywiązać się mogą kluby, których stan finansowy zezwala na zatrudnienie zawodowego trenera, odpowiedzialnego za wychowanie zawodników. Większość klubów boryka się z chronicznymi trudnościami pieniężnymi, w wyniku czego całą swą energię i zapobiegliwość kieruje na rzecz zaspokojenia najpilniejszych potrzeb finansowych. Wielkiej masie takich klubów trzeba przede wszystkim wpoić podstawową zasadę, że powodzenie finansowe i organizacyjne stoi w prostym stosunku do wartości sportowej drużyn klubowych.

Zaobserwowano bowiem, że szereg pomniejszych klubów wykazywał nagły wzrost poziomu sportowego, spowodowanego inicjatywą i energią jednego tylko człowieka, który miał dość sił i poświęcenia, by przez zaszczepianie w graczy podstawowych elementów gry w piłkę w ciągłej i konsekwentnej pracy podnieść wartość bojową drużyny. Za zwycięstwami na boisku następowało zainteresowanie publiczności, liczba widzów wzrastała, pociągając za sobą chętnych, którzy nawet użyczali swej współpracy na polu organizacyjnym danego klubu.

Z tych obserwacji należy wyciągnąć zasadniczy wniosek. Trzeba wychować kadry ludzi w klubie przez instruktora po tej linii, a pożądane owoce przyniesie nam przyszłość.

E. Drożniewski.

LUBLIN. Z polecenia PZB został w Lublinie zorganizowany Zarząd Okręgowy Związku Bokserskiego Prezesem OZB został wybrany ob. K. Gostowski. Zarząd OZB zwrócił się z apelem do wszystkich klubów na terenie województwa o zorganizowanie sekcji bokserskich.

Czy Pomorze mnie warte?

W jednym z ostatnich numerów „Kuriera Sportowego" ukazała się wzmianka o przydziale 4.000 kostiumów sportowych z dostawy UNRRA, które przydzielono okręgom warszawskiemu i łódzkiemu. Czy my na Pomorzu jesteśmy inni? Czy na prawdę gospodarka niemiecka była tyle warta, że dzisiaj mamy dosyć sprzętu sportowego na naszym terenie? Polecamy się łaskawej pamięci. Przecież i u nas bieda i kryzys sportowy, który zwalczyć powinniśmy. Może następny przydział sprzętu sportowego będzie i dla nas, dzisiaj z trudem podnoszących się z ruin zniszczonego gmachu sportu pomorskiego. Przecież nikt nie zaprzeczy, że Pomorze wydało dość dużo „asów" sportu polskiego w okresie przedwojennym.

Cz. Mrowiński.

ŻYCIE SPORTOWE POZNANIA

Przy klubie sportowym H. Cegielski w Poznaniu powstała sekcja motorowa, której zadaniem jest spopularyzowanie sportu motorowego oraz wychowanie nowych kadr kierowców samochodowych i motocyklowych. Zorganizowany przez sekcję kurs na kierowców zgromadził 328 uczestników, to jest 5% ogólnego stanu załogi fabryki Cegielskiego. Wykładowcami są inżynierowie i technicy fabryki. Do tej pory sekcja zakupiła z własnych funduszów 3 motocykle oraz wszelkie materiały pędne.

*

Eksmistrz Polski w hokeju na trawie, klub hokejowy „Lechia" rozszerza swą działalność sportową, ograniczającą się do tego czasu do dwóch sekcji hokejowych: na trawie i lodzie przemianowuje się na Klub Sportowy „Lechia" i powołując do życia dalsze sekcje i to: gier sportowych oraz motorową. W najbliższym czasie uruchomione będą sekcje szermiercza i łyżwiarska.

Bokserzy lubelscy wygrywają z warszawskimi.

LUBLIN. Spotkanie pięściarskie WKS „Lublinianki" — SK „Społem" (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem „Lublinianki" w stosunku 9:7. Na wyróżnienie zasługuje walka w wadze półśredniej pomiędzy Zielińskim (Lublinianka) a Kędzierskim (Społem), zakończona zwycięstwem Zielińskiego w pierwszej rundzie przez k. o.

Z gości wyróżnili się Małecki i Marciniak.

SPORT W LUBLINIE

LUBLIN. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu pomiędzy WKS „Lublinianka" a KS „Sygnał" zakończył się zwycięstwem „Lublinianki" w stosunku 4:1 (1:0). Obie drużyny przed tym meczem posiadały jednakową ilość punktów.

LUBLIN. W Lublinie zakończyły się 4 dniowe rozrywki międzyszkolne w siatkówce o mistrzostwo szkół średnich w Lublinie. Udział w zawodach wzięły drużyny sportowe z 10 szkół żeńskich i męskich. W klasyfikacji drużyn żeńskich I miejsce zdobył zespół gimnazjum Krzeczkowskiej przed gimn. Urszulanek i gimn. Vetterów.

Z drużyn męskich I miejsce zdobył zespół gimn. Vetterów przed gimn. Staszica i gimn. Mech.

POWAŻNY RYWAL GIERUTTY

Dowiadujemy się, że były reprezentant Polski w dysku i kuli znajduje się już na terenach Polski. Ostatnio Łomowski po przyjeździe z Wilna startował w Sopocie, osiągając w dysku tylko 38,20, a w kuli 13,60. Jak na możliwości Łomowskiego są to wyniki słabe, ale zważywszy obecny poziom lekkiej atletyki polskiej, to Łomowski staje się bardzo poważnym rywalem Gierutty.

Nadmieniamy, że Łomowski w tym sezonie miał w dysku 46 m, a w kuli ponad 15 m.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ten wyjątkowo ambitny zawodnik postara się w sezonie 1946 roku pobić nie tylko swoje rekordy życiowe, ale i rekordy Polski, stając się jednym z najlepszych naszych zawodników na miarę europejską.

KONTUZJA PISARSKIEGO

ŁÓDŹ. Popularny bokser polski Józef Pisarski podczas meczu pięściarskiego ŁKS—Warta kontuzjował prawą rękę. Na skutek tego wypadku Pisarski nie będzie mógł wziąć udziału w meczu Polska—Czechosłowacja.